

Aleg. 216

Sprawozdanie

Komisji solnej o wniosku p. Merunowicza w przedmiocie oddania kopalni soli i warzelni galicyjskich w zarząd lub w dzierżawę kraju bez naruszenia urządzeń monopolu solnego.

Wysoki Sejmie!

Badając historyczny rozwój przemysłu kopalnianego dotyczącego produkcji soli tak w Austrii jakoteż i w innych państwach, przychodzi się do przekonania, że kopalnie soli i warzelnie są dla poszczególnych państw i krajów źródłem nieopóźnionego dochodu, bowiem sól jako artykuł konieczny jest przedmiotem silnego opodatkowania, a podatek ten ściągany bywa jak u nas w drodze monopolu lub też jak np. w Niemczech przez nałożenie wysokiej opłaty od każdego wyprodukowanego lub przywiezionego cetnara soli.

Jeżeli w Austrii istnieje monopol solny, to zdawaćby się mogło, że wniosek p. Merunowicza zdążający do zapewnienia krajowi bezpośredniego wpływu na produkcję soli, byłby trudny do przeprowadzenia, jednak po bliższem rozpatrzeniu sprawy przyjdzie się do przekonania, że wniosek ma racjonalne podstawy i że na wypadek odstąpienia salin i warzeł krajowi bądź w zarząd bądź w dzierżawę, c. k. Rząd zastrzegając oczywiście dla siebie należyty kontrolę, nie tylko nie ponosiłby wskutek takiej akcji strat, ale owszem dochód z tego źródła stale podnosiłby się musiał.

Rzecz nie trudna do udowodnienia na podstawie danych, jakie bądź już w życie wprowadzonymi zostały, bądź też w najnowszych czasach wpadają same w oczy.

Nic nie jest nowego nawet i w Austrii, że nie Rząd bezpośrednio lecz trzecie osoby poza Rządem stojące produkcją soli się zajmują, jeżeli się zważy, że w Capo d'Istryi, w Pago, w Arbe, w Pirano istnieją żupy solne będące w rękach, bądź pojedynczych rodzin, bądź też w rękach spółek, które pod kontrolą Rządu sól produkują a wyprodukowaną Rządowi po odpowiednich cenach oddają. Nie inaczej miała się rzecz z saliną w Kałuszu, którą w roku 1868 wydzierżawił Rząd konsorcjum pod firmą „Margulies, Potocki i Spółka“.

Spółka ta odsprzedała swe prawa Anglobankowi w roku 1869 a Anglobank utworzył akcyjne Towarzystwo, które z niedocieczonych dotąd przyczyn popadło w konkurs.

Do saliny w Kałuszu wrócimy jeszcze na właściwem miejscu.

Z powyższych kilku uwag dosadnie się okazuje, że c. k. Rząd nie zrzekając się monopolu solnego, w odpowiedni sposób monopol w dalmatyńskich miejscowościach wykonuje.

Mówiąc o wysokiem opodatkowaniu soli przez prawie wszystkie państwa, ma na myśli Komisya solna przede wszystkim Austryę, gdzie podatek ten jest najwyższy i najuciążliwszy. Wysoka cena każdego bez wyjątku artykułu powoduje niewątpliwie zmniejszenie jego zbytu, powoduje zatem także zmniejszenie zbytu soli, a że tak jest, dość przytoczyć parę przykładów, które dosadnie wykazują mniejszą lub większą konsumpcją w miarę fluktuacji cen soli. W czasie rewolucyi francuskiej, kiedy podatek od soli został zniesiony, konsumpcya soli wynosiła na głowę 10 kg. Z zaprowadzeniem podatku od soli w roku 1806 spadła jej konsumpcya na 6.4 kg na głowę,

kiedy zaś w roku 1813 podatek zdwojono, spadła dalej konsumpcja na 3·5 kg na głowę. Odwrotnie z chwilą znizenia podatku w roku 1814 o 25%, podskoczyła natychmiast konsumpcja na 5·3 kg na głowę.

Taki sam przykład widzimy i w Austrii, która w roku 1868 zniżyła podatek od soli o 25% do 30% i zaraz potem spostrzegła nadzwyczajną zwyżkę w konsumpcji, a jak daty statystyczne wykazują, przecież skarb państwa żadnego nie poniósł uszczerbku w dochodach z tego artykułu ale owszem wykazał nawet pewną zwyżkę w dochodzie z tego źródła.

Tak samo rzecz się ma z solą bydłącą i solą w przemyśle używaną, bowiem w chwili kiedy cena soli bydłącej zniżoną została do kwoty 6 K za metryczny centnar a sól przemysłową wydawać zaczęto po cenach trochę wyższych jak koszt produkcji, to konsumpcja soli w tych dwóch kierunkach znakomicie się wzniosła a znowu tylko z korzyścią dla Skarbu państwa.

To jest jednak jednostronny kierunek, o ile się ma i chce mieć wzgląd na dochody Skarbu państwa.

Trzebaby też obejrzeć i odwrotną stronę medalu, t. j. trzebaby wziąć zarówno i stronę ekonomiczną a potem dopiero zestawić całość.

Galicja, kraj przeważnie rolniczy, trudniący się hodowlą bydła, powinien mieć możność ułatwiania rolnikom tej hodowli, która nadzwyczajne rezultaty przyniesie, jeżeli będzie zaopatrywaną w sól bydłącą, wytrzyma wtenczas konkurencyę bardzo łatwo z zagranicą, a temsamem ekonomicznie się podniesie.

Sól przemysłowa po tanich cenach oddana przyczyni się znakomicie do podniesienia w kraju przemysłu, która niestety — dzięki rozmaitym trudnościom — zaledwie w powiatakach się znajduje.

Co więcej kraj nasz zamieszkuje w większej części ludność rolnicza, ludność uboga, która nie może konsumować wiele mięsa i innych artykułów pożywnych, — spożywa przeważnie płody, które do strawności bodźca wymagają, a tym bodźcem jest niezawodnie sól, która w miarę uregulowania cen nadzwyczajnie będzie konsumowaną, z korzyścią dla stosunków zdrowotnych w kraju.

Sprawa ta jest bardzo piekąca, to też była ona niejednokrotnie omawianą w Radzie państwa, a dokładny obraz całej sprawy daje sprawozdanie Komisji rolniczej Rady państwa z dnia 8. października 1891, które niestety załatwienia się nie doczekało.

Toby w części tylko były przyczyny małego zbytu na jeden z najważniejszych artykułów spożywczych.

Komisya solna zdążająca tą drogą do uzasadnienia wniosku p. Merunowicza, daleką jest od dawania wskazówek c. k. Rządowi w tym względzie; sądzi jednak, opierając się na zdobytych w ciągu czasu doświadczeniach, że przecież uregulowanie cen soli obudzi ruch w konsumpcji a i do dobrobytu się przyczyni.

Bezpośrednią przyczyną małego ruchu konsumcyjnego, jest zmonopolizowanie handlu solą w rękach c. k. Rządu, który sprzenając sól z pierwszej ręki wielkim odbiorcom, nie styka się bezpośrednio z konsumentami; oddaje ich — jeżeli tak wyrazić się wolno — na łaskę i niełaskę handlarzy, którzy w miarę możności dopuszczali do zmiany cen, a tem samem tamowali konsumpcję, chociaż w tych częściach kraju, do których dotarła krajowa organizacya sprzedaży soli, nadużycia miejsca nie mają.

Dalszą przyczyną jest przecież jednak jeszcze niedostateczność środków komunikacyjnych, a często gęsto niedostateczność produkcji, co już i Wydział krajowy od chwili zawiązania krajowej organizacyi sprzedaży soli niejednokrotnie zauważył, a nawet i podnosił, jak świadczy sprawozdanie Wydziału krajowego z roku 1902, oraz sprawozdanie Komisji solnej z dnia 1. października 1903 L. s. 2.631.

Że bezpośrednie stykanie się z konsumentami jest niepoślednim środkiem do zwiększania się konsumpcji, wykazuje dowodnie krajowa organizacya sprzedaży soli, która dzięki poparciu c. k. władz skarbowych — dzięki temu, że naczelnik władzy skarbowej na miejscu stosunki bada, jak to miało miejsce w Lacku, i odpowiednie zarządzenia wydaje, a z wielką korzyścią dla Skarbu państwa, pomyślnie się rozwija, a twierdzić należy, że i nadal pomyślnie rozwijać się będzie, skoro znowu miarodajne osoby c. k. Ministerstwa skarbu również osobiście sprawę salin galicyjskich badały i daleko idące a do zwiększenia produkcji zdążające ulepszenia zarządziły.

Objęcie przez Wydział krajowy sprzedaży soli w kraju, potworzenie ognisk zbytu a tem samem danie możności konsumentom łatwego nabywania soli, wykazuje,

jak na początek, stosunkowo znaczne rezultaty, a poniżej przedstawione daty niechaj posłużą za dowód, jak konsumpcya wzrastać może, jeżeli monopol solny nie będzie się zasklepiał sam w sobie, jeżeli dopuści do współdziałania czynniki odpowiedzialne jak kraj i jego organa a mianowicie Wydział krajowy, któremu tylko dobro ogółu, dobro konsumentów na sercu leży.

W latach od roku 1890 do roku 1895, kiedy nie było organizacji krajowej sprzedaży soli, sprzedawał c. k. Skarb we wschodniej części kraju przeciętnie 4.826 wagonów soli warzonki rocznie.

Od roku 1896, kiedy organizacja Wydziału krajowego zaczęła lepiej na podstawie nabytego doświadczenia fungować, do roku 1903 przeciętnie wzrosło na 5.081 wagonów rocznie, a jeżeli się jeszcze doliczy do tego wprowadzaną w ostatnich latach do Galicji znaczną ilość soli, bo około 50 wagonów rocznie, z saliny w Kaczyce, która zaczęła więcej soli produkować, aniżeli potrzeba wymaga dla Bukowińskiej ludności, to okaże się, że c. k. Skarb sprzedaje więcej soli rocznie o 300 wagonów, czyli licząc na gotówkę po strąceniu kosztów produkcji, zyskuje przeszło pół miliona koron rocznie.

Mimo tego podniesienia się konsumpcji soli ludność nasza jeszcze nie ma tyle soli, ile jej potrzebuje, to znaczy, musi sobie jeszcze odmawiać tego potrzebnego i koniecznego artykułu.

Dowiedziona jest rzeczą, że w krajach wysoko cywilizacyjnie stojących, jak n. p. w Anglii konsumpcya soli wynosi 22 kg. rocznie na głowę, podczas gdy u nas konsumpcya dochodzi zaledwie do 10 kg. na głowę. Jest zatem jeszcze znaczny teren do zdobycia, a zdaniem Komisji solnej, mógłby być zdobytym w znacznej części przez należyte unormowanie tej sprawy, polegające na tem, że produkcya soli oddanąby była krajowi, który z natury rzeczy i na podstawie stworzonych od lat 10 stosunków, jest więcej zbliżony do ludności pod względem jej potrzeb solnych i więcej się potrafi dostosować do jej żądań, niż c. k. Skarb, który wyłącznie musi mieć na oku finansowy efekt monopolu.

Wyżej podniesiono, że z chwilą zaprowadzenia krajowej organizacji sprzedaży soli, a zatem z chwilą zetknięcia się krajowych organów z konsumentami, konsumpcya soli się zwiększyła, jednak mimo to zaznaczyć wypada, że produkcya soli nie zawsze się stosowała do wymagań ludności, chociaż zdaniem Komisji stosowanie się takie nie tylko nie byłoby żadnej szkody funduszowi państwa przyniosło, ale owszem pożytek.

Tu wspomnieć należy, że mimo rezolucyj sejmowych, Wydziałowi krajowemu od czasu spalania się salin w Dolinie, których odbudowa niestety zbyt długo trwała, przydzielano znaczne kontyngenty ze salin jak najdalej na wschód i w najniekorzystniejszych warunkach komunikacyjnych położonych, pomimo tego, że bez wielkich trudów można było podnieść produkcję soli w Lacku, a zatem salinie najkorzystniej położonej. Dalej zaznaczyć tu z naciskiem należy, że w wschodniej części kraju brak źródła produkcji i poboru soli bydłcej.

Urządzony przez c. k. Skarb magazyn soli bydłcej w Dobromilu, oddany w ręce administracji kolejowej, nie dostarcza na czas żądanej soli, salina zaś w Kałuszu, której polecono robić sól bydłczą, nigdy tej soli dosyć nie produkowała. W roku bieżącym coraz więcej dochodzi skarg z powodu niedostarczenia lub późnej dostawy kainitu, a powodem tego miały być przeróbki na salinie i częściowy jej pożar, co w części tłumaczy ten dotkliwie dający się czuć brak tak pożytecznego nawozu.

Komisja solna sądzi, że wszystkich tych niedogodności dałoby się uniknąć, gdyby produkcya była tak związana z handlem soli, iżby była na popyt najwięcej czuła.

Że na takim braku odczucia potrzeb konsumpcji skarb szkody ponosi, to da się łatwo udowodnić.

Brak soli w r. 1902, o którym notorycznie wiadomo, a o którym Wydział krajowy wspominał w sprawozdaniu z r. 1903, był niepowetowaną stratą dla skarbu, podobnie jak niepowetowaną stratą jest dla skarbu brak soli bydłcej i kainitu.

Komisja solna, która od lat 10 obserwuje z bliska rozwój handlu solą, doszła do tego przekonania, że objęcie przez kraj produkcji soli byłoby ze wszechmiar korzystnym i to tak ze względu na interes ludności, jak c. k. Skarbu i kraju.

Mimo tego, że c. k. Rząd dawał dowody, iż nie tylko interes monopolu ma na oku, lecz że go także i interes ludności obchodzi, to jednak Komisya solna twierdzić sobie pozwala, że zapewnienie ludności większego dostatku pod względem soli nie leży w rękach c. k. Rządu, lecz leżałoby w rękach kraju, mającego bezpośredni wpływ na produkcję soli. Produkcya soli to przemysł, który nie może być pomyślnie kierowany, jeżeli każda rzecz ważniejsza, natychmiastowej decyzji wymagająca, przechodzić będzie musiała tak jak obecnie przez cały szereg instancyj, w końcu zależeć od uchwały budżetowej rady państwa. W tem z natury rzeczy utrudnionem załatwianiu spraw produkcji, a nie w złych chęciach i zaniedbaniu, leży przyczyna, że ludność nie ma takiego pożytku z naturalnych skarbów kraju, jaki bez straty dla skarbu państwa miećby mogła.

C. k. Skarb, jak już nadmienionem zostało na wstępie, zrobił już dodatnią próbę na żupach Dalmackich i Istryjskich a zrobił ją także u nas w kraju o tyle, o ile ona dotyczy krajowej organizacyi sprzedaży soli a chyba przyznać musi, że oddając sól w ręce tej organizacyi, strat nie poniósł, ale przeciwnie korzyść.

Tak samo i rząd węgierski, który początkowo cały monopol solny trzymał w swoim wyłączne ręku, i który ogniska zbytu soli zakładał wzdłuż granicy przeważnie, przekonał się niebawem, że ludność środkowych Węgier często gęsto pozostawała bez soli, bo nie miała jej gdzie nabywać; to też węgierski minister skarbu przyszedł do przeświadczenia, że rząd, który niema sposobności stykania się bezpośrednio z konsumentami, dla tego rodzaju czynności monopolowych, których sam albo wykonywać nie może, albo nie chce, stworzyć musi instytucję poza rządem stojącą, któraby pośredniczyła między rządem i konsumentami, a któraby wypełniała luki, jakie w całym obrocie solnym dotkliwie czuć się dawały.

Na tej też zasadzie stworzył rząd węgierski instytucję pod nazwą: „generalnej agentury królewskiego węgierskiego monopolu solnego“, tej instytucji udzielił odpowiedni kredyt, a nawet przyszedł do przekonania, że konsumpcya soli znacznie się wzmożła z jednej strony a z drugiej strony przyszedł do świadomości, że ustalo przemycanie soli, które do bardzo poważnych ilości dochodziło, czemu dotychczasowe urzędy sprzedaży soli przeszkodzić nie były w stanie, nowo powstała zaś instytucya ułatwiając nabycie soli i dostarczając jej w miarę potrzeby, w krótkim czasie zgmiotła nieuprawniony handel soli ze znaczną korzyścią dla kraju. Gdyby Wydział krajowy objął w Galicyi w swój zarząd nie tylko handel ale i produkcję soli, spełniałby w takim razie w obrębie naszego kraju mniej więcej te same funkcje, jak we Węgrzech generalna agentura monopolu solnego, która oddaje skarbowi państwa dochód monopolowy, ale zresztą zarządza tym monopolem według zasad kupieckich.

Korzystając z zastrzeżenia na początku uczynionego, wraca Komisya solna do saliny w Kałuszu.

Otóż już w roku 1853 przy zakładaniu zagłębienia Wiesner oraz w pobliżu szybu VII. kopalni soli kamiennej w Kałuszu, znaleziono wśród soli kamiennej sól smaku gorzkiego, barwy miejscami niebieskiej, którą przysłano c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie do zbadania. Dyrekcyja nie wiele uwagi przykładała do tej soli i dopiero w roku 1861 dowiedział się świat naukowy z odczytu profesora Rozego, iż ta sama sól potasowa, którą odkryto w większych masach w Stassfurtcie pod Magdeburgiem, znajduje się także i w Kałuszu w Galicyi.

Po dokonanych przez Rząd rozbiorach przystąpił Rząd do eksploatacyi soli potasowych, ale ponieważ nie miał zdaje się dostatecznego zaufania do tego rodzaju produkcyi, wydzierżawił salinę w Kałuszu, jakie zaś koleje sprawa ta przechodziła, to pokrótce na wstępie przytoczono.

Do tej chwili w ogóle nie wiadomo, jakie i jak wielkie są w Kałuszu pokłady soli potasowych a w szczególności kainitu, tego tak cennego a bardzo taniego nawozu sztucznego.

Jak z pracy Dr. Władysława Szajnochy pod tytułem: „Płody kopalne w Galicyi“ wynika, pokłady kainitu zdaniem zawodowych górników mają być bardzo znaczne, jednak dowodów na to brak, gdyż wierceń i poszukiwań systematycznych dotąd nie przeprowadzono, od ilości zaś tego produktu zależy, jakie stanowisko wobec tych kopalń zająćby należało.

Rolnicy dopominają się, ażeby tak jak to jest w Niemczech, mogli otrzymywać kainit odpowiednio preparowany i koncentrowany, żądanie to jest słuszne i uzasadnione i należałoby mu zadosyć uczynić; do tego celu może zdążyć jedynie ten,

kto ma bezpośrednią styczność z konsumentami i kto tak jak Wydział krajowy, przez systematyczną reklamę i wspólną pracę z krajową stacją doświadczalną, doprowadził do znacznego podniesienia popytu za kainitem.

Potrzebę objęcia produkcyi kainitu w ręce kraju uznał już Wydział krajowy, który poczynił nawet wobec c. k. Rządu kroki celem uzyskania podstawy do rokowań o objęcie saliny kałuskiej i Wysoki Sejm, który przyjmując do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego i Komisji solnej z r. 1903, dał do poznania, że starania te spotykają się z aprobatą Wysokiego Sejmu.

W tegorocznem sprawozdaniu Wydziału krajowego znajduje się następujący ustęp:

„W przekonaniu jednak, że bezpośrednie połączenie produkcyi kainitu z zamierzonym przez Wydział krajowy stworzeniem stacyi rolniczej doświadczalnej, funkcjonującej w Kałuszu i mającej na celu nie tylko udzielanie rolnikom porady fachowej, co do użycia nawozów, ale roztaczającej pewną kontrolę nad nawozami sztucznymi, które na miejscu w Kałuszu mogłyby być z solami potasowymi mieszane, przyczyniłoby się do dalszego a znacznego rozwoju popytu za tym produktem, zamierza Wydział krajowy kroki te ponowić i starać się o przekonanie c. k. Ministerstwa, że zamiary Wydziału krajowego wobec saliny kałuskiej mogą przynieść tylko pożytek tak krajowi, jak i c. k. Skarbowi“.

Z tego jest widocznem i łatwo zrozumiałem, że rzeczywiście na tej drodze, jak ją Wydział krajowy rozumie, można dojść do rozwoju saliny w Kałuszu i do uczynienia z niej bardzo pożytecznej dla naszego kraju i ościennych prowincyi instytucyi, bez potrzeby uciekania się do instytucyj zagranicznych i bez potrzeby wywożenia z kraju pieniędzy za towar, którego w kraju jest podostatkiem.

Wszystkie tu razem wzięte okoliczności w małym zarysie wskazują na to, że niewątpliwie dla państwa i kraju, a jeszcze więcej dla ludności wraz z dobytkiem, byłoby wskazaniem, aby kraj objął bądź w zarząd, bądź też w dzierżawę kopalnie i warzelnie soli.

Nad rozwiązaniem tej kwestyi, Komisya solna nie chce się zastanawiać, bo to byłoby rzeczą Wydziału krajowego i c. k. Rządu, w każdym razie musiałoby być postanowionem:

1. Bezwarunkowa nienaruszalność monopolu.
2. Nienaruszalność ugody węgierskiej, w myśl której nie może być niższą ceną soli jak 18 K za 1 cetnar metryczny warzonki, zaś za sól kamienną w miarę gatunku 20 K, 17 K 80 g i 17 K.
3. Zapewnienie Skarbowi takiego czynszu dzierżawnego, ażeby żadnego uszczerbku w dochodzie monopolowym nie poniósł.
4. Zapewnienie c. k. Rządowi odpowiedniej kontroli co do prowadzenia gospodarki salinarnej.
5. Zapewnienie c. k. Rządowi odpowiedniego podwyższania dochodów względnie czynszu dzierżawnego w miarę wzrostu ludności.
6. Uregulowanie ściśle stosunków do urzędników i służby przy c. k. salinach zajętych.

Na tej zasadzie Komisya solna w przekonaniu, że przy dobrej woli oraz w interesie kraju, ludności i c. k. Skarbu wnioszek p. Merunowicza dałby się w czyn wprowadzić — wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wdrożył układy z c. k. Rządem o oddanie kopalń i warzeln galicyjskich w zarząd, albo też w dzierżawę kraju — z ustanowieniem warunków, które ani nie uszczuplałyby dochodu Skarbu państwa z tychże kopalń i warzeln, ani też nie naruszały urządzeń monopolu solnego i aby o wyniku tych rokowań Sejmowi zdał sprawę.

2. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby sprawę oddania w zarząd lub dzierżawę krajowi kopalń i warzeln solnych w Galicyi jak najprzychylniej traktował.

Przewodniczący :

Ks. Mandyczewski.

Sprawozdawca :

Dr. Maiss.

